IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 52)**

z dnia 6 lipca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 52)

6 lipca 2021 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat rozwoju odnawialnych źródeł energii na obszarach wiejskich ze szczególnym uwzględnieniem prosumentów zbiorowych oraz instalacji w gospodarstwach rolnych;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Gembicka** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Marcin Ścigan** dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Tomasz Kuśnierek** p.o. zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Franciszek Witkowski** doradca techniczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Wojciech Rylski** kierownik Wydziału Odnawialnych Źródeł Energii w Departamencie Innowacji Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Mariusz Marszał** doradca przewodniczącego ds. legislacyjnych Związku Gmin Wiejskich RP, **Jan Marciszewski** starszy specjalista w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Marian Dembiński** członek Rady Krajowej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność", **Rafał Czaja** prezes Stowarzyszenia na rzecz Efektywności im. prof. Krzysztofa Żmijewskiego oraz **Jan Lupa** wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Korona".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska**, **Dariusz Myrcha** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Przyszedł pan wiceprzewodniczący, więc możemy rozpocząć.

Witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam wszystkich państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z panią minister Anną Gembicką na czele. Witam przedstawicieli Ministerstwa Klimatu i Środowiska oraz wszystkich przybyłych gości.

Kto nas zaszczycił swoją obecnością z Ministerstwa Klimatu?

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii Ministerstwa Klimatu i Środowiska Marcin Ścigan:

Marcin Ścigan, dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo serdecznie witamy pana dyrektora.

Oczywiście stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu posłom dostarczony i obejmuje informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz ministra klimatu i środowiska na temat rozwoju odnawialnych źródeł energii na obszarach wiejskich ze szczególnym uwzględnieniem prosumentów zbiorowych oraz instalacji w gospodarstwach rolnych. Drugi punkt…

Głos z sali:

Panie przewodniczący, w ogóle pana nie słychać.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Właśnie tak próbuję robić, żeby sala była troszeczkę ciszej i wtedy będziemy się słyszeć nawzajem.

Drugi punkt to informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat problemu smogu na wsi i efektywności instrumentów na rzecz wymiany urządzeń niskiej emisji.

Czy są uwagi do porządku obrad?

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Są uwagi.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Są. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie przewodniczący, chciałem zgłosić propozycję. Pan na poprzednim posiedzeniu Komisji powiedział, że będą wolne wnioski. Chciałbym, żeby do dzisiejszego porządku dziennego wprowadzić taki punkt, tj. wolne wnioski, aby na końcu posiedzenia posłowie mogli się jeszcze wypowiedzieć.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Oczywiście.

Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji? Nie ma. Przyjmujemy punkt trzeci porządku obrad – wolne wnioski.

Bardzo proszę, czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę, nie widzę.

Przystępujemy do rozpatrzenia pierwszego punktu porządku dziennego. O zabranie głosu proszę panią minister Annę Gembicką, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Anna Gembicka:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Na początku chciałabym zaznaczyć, że jeżeli chodzi o kwestie rozwoju wykorzystania energetyki prosumenckiej i rozproszonej, to one należą do ministra właściwego do spraw gospodarki, natomiast rozwój i wykorzystanie odnawialnych źródeł energii należą do właściwości ministra klimatu. Jednak my, jako podmiot współpracujący, także podejmujemy szereg działań, które mają na celu szeroko pojęty rozwój wykorzystania odnawialnych źródeł energii na obszarach wiejskich, szczególnie biomasy pochodzenia rolniczego. W tym dziale widzimy dużą szansę na poprawę warunków życia na wsi oraz nowe możliwości rozwojowe dla rolnictwa, zwłaszcza w kontekście Zielonego Ładu, który niesie ze sobą, jak wiemy, bardzo dużo wyzwań, głównie w zakresie utrzymania konkurencyjności produkcji rolnej.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo państwa przepraszam, szczególnie państwa posłów, skupionych wokół pani poseł Iwony. Proszę, żeby państwo byli naprawdę troszeczkę ciszej, ponieważ musimy się słyszeć.

Bardzo proszę.

Poseł Iwona Maria Kozłowska (KO):

Przepraszam.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Przekazaliśmy na państwa ręce materiał dotyczący tych kwestii, a więc pozwolę sobie krótko omówić najważniejsze zagadnienia.

Przede wszystkim, jeśli chodzi o prosumentów zbiorowych i spółdzielnie energetyczne, to jedną z najważniejszych inicjatyw Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w zakresie rozwoju odnawialnych źródeł energii na obszarach wiejskich jest właśnie wprowadzenie do polskiego prawodawstwa pojęcia „spółdzielnie energetyczne” oraz ustanowienia zasad ich funkcjonowania i wsparcia. Z informacji, które do nas docierają, wynika, że spotyka się to z dużym zainteresowaniem mieszkańców obszarów wiejskich i w wielu gminach trwają już prace w zakresie organizowania się społeczności lokalnych w celu powołania

takich spółdzielni energetycznych. Aktualnie zarejestrowana została jedna spółdzielnia energetyczna, działająca na terenie gmin Raszyn, Michałowice i Nadarzyn.

Oczywiście trzeba pamiętać, że powstawanie spółdzielni energetycznych jest procesem bardzo długotrwałym i wymaga po pierwsze inicjatywy i porozumienia na poziomie wielu grup interesantów, przede wszystkim rolników, ale też mieszkańców, przedsiębiorców, jednostek samorządu terytorialnego. Kolejnym etapem jest proces inwestycyjny, który w przypadku gmin, gdy na danym obszarze nie istnieją instalacje odnawialnych źródeł energii, również wymaga czasu na ich przygotowanie. Zakładamy, że będzie u nas miała miejsce podobna sytuacja jak w Niemczech – tam proces tworzenia pierwszych spółdzielni energetycznych trwał kilka lat.

Aktualnie trwają też prace nad doprecyzowaniem przepisów dotyczących zawierania umów na sprzedaż energii oraz świadczenie usług dystrybucji. Dostrzegamy też pewien problem dotyczący zapewnienia możliwości przyłączenia do sieci nowych instalacji OZE, które miałyby służyć spółdzielniom energetycznym, jednak w tym zakresie już zgłosiliśmy nasze postulaty do Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Myślę, że warto wspomnieć o projekcie Renaldo. Projekt Renaldo powstał z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi i został uruchomiony na terenie dwóch pilotażowych województw, to jest w woj. podlaskim i w woj. kujawsko-pomorskim. Pełna nazwa projektu to „Rozwój obszarów wiejskich poprzez odnawialne źródła energii”. Projekt jest finansowany ze środków Unii Europejskiej oraz niemieckiego Federalnego Ministerstwa Środowiska, Ochrony Przyrody i Bezpieczeństwa Jądrowego. Celem projektu jest udzielenie wsparcia eksperckiego gminom, które chciałyby na swoim terenie zorganizować spółdzielnie energetyczne. Projekt obejmuje 6 gmin na terenie województw kujawsko-pomorskiego i podlaskiego, jak wspomniałam.

Muszę też państwu powiedzieć, że wtedy, kiedy trwał nabór do tego programu, zainteresowanie było naprawdę ogromne. A więc widzimy w tym projekcie bardzo duży potencjał, bo projekt pozwoli nam w pewien sposób ustalić ramy, jeśli chodzi o działalność w praktyce spółdzielni energetycznych. Projekt pozwoli nam wypracować, można powiedzieć, pewien katalog dobrych praktyk czy wskazówek dla gmin, dotyczących organizowania spółdzielni energetycznych.

Kolejny obszar dotyczący OZE na terenach wiejskich to są biogazownie rolnicze. Według stanu na dzień 30 czerwca 2021 r. w rejestrze Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wpisane były 122 instalacje biogazu rolniczego o łącznej mocy zainstalowanej ponad 122 MW i rocznej wydajności około 0,5 mld m^3 biogazu. W 2020 r. biogazownie rolnicze wykorzystały ponad 4,4 mln ton różnego rodzaju surowców pochodzenia rolniczego, z czego 88% stanowiły produkty uboczne z rolnictwa i przetwórstwa rolno-spożywczego. Należy pamiętać, że na rozwój biogazowni rolniczych bardzo duży wpływ miało załamanie się w latach 2012–2015 systemu wsparcia w postaci świadectw pochodzenia. Wprowadzony w 2016 r. mechanizm naprawczy w postaci odrębnego celu OZE dla energii elektrycznej wytwarzanej z biogazu rolniczego, czyli tzw. błękitne certyfikaty, uratował wiele podmiotów przed bankructwem.

W kolejnych latach – w 2018 r. i w 2019 r. – zostały wprowadzone następne zmiany w systemie wsparcia OZE, w tym nowe instrumenty w postaci stałych cen dla instalacji do 0,5 MW oraz dopłaty do ceny rynkowej dla instalacji od 0,5 MW do 1 MW bez konieczności udziału w aukcji. Nastąpiło również podwyższenie cen referencyjnych dla biogazowni rolniczych. Uwzględnienie w tych cenach wsparcia z tytułu kogeneracji spowodowało poprawę sytuacji. Od 2019 r. obserwujemy systematyczny przyrost nowych inwestycji.

Oprócz rozwiązań dedykowanych produkcji energii elektrycznej nasz resort podejmuje również działania w zakresie rozwoju wykorzystania biogazu rolniczego jako odnawialnego paliwa gazowego. W ramach współpracy z resortem klimatu i środowiska trwają prace nad przepisami mającymi na celu rozwój rynku biometanu w Polsce.

Kolejna kwestia to wsparcie z „Programu rozwoju obszarów wiejskich na lata 2014 – 2020”. W tym obszarze wsparcie z zakresu odnawialnych źródeł energii ma najczęściej charakter uzupełniający wobec wsparcia możliwego do uzyskania w ramach polityki spójności czy też funduszy krajowych. Inwestycje dotyczące OZE

są elementami szerszych katalogów inwestycji, wspieranych w ramach wybranych działań PROW. Szczegółowe informacje na temat wsparcia z PROW znajdują się w materiale, a więc można się z nimi szerzej zapoznać.

Jeżeli chodzi o planowane wsparcie instalacji OZE w projekcie planu strategicznego dla wspólnej polityki rolnej na lata 2023–2027, to skupiamy się na instalacjach, które poza wytwarzaniem energii przynoszą też dodatkowe korzyści dla obszarów wiejskich, czyli na mikrobiogazowniach rolniczych i elektrowniach wodnych o mocy zainstalowanej do 50 kW. To są instalacje, które ze względu na wysokie koszty inwestycyjne nie mają tak rozwiniętego wsparcia, jak chociażby inwestycje fotowoltaiczne. Jednak w dłuższej perspektywie oprócz korzyści związanych stricte z wytwarzaniem energii przynoszą też inne korzyści, jak zagospodarowanie produktów ubocznych i odpadów z rolnictwa, nawozowe wykorzystanie pofermentu, likwidacja niskiej emisji czy także poprawa gospodarki wodnej.

Jeżeli chodzi jeszcze o wsparcie, to akurat ta informacja nie została załączona w materiale, ale uznałam, że warto jeszcze powiedzieć, jakie wsparcie OZE na obszarach wiejskich jest planowane w ramach „Krajowego planu odbudowy" – informację oczywiście państwu prześlemy. Oczywiście, jak państwo dobrze wiecie, w tym momencie trwają dyskusje z Komisją Europejską, ale mamy nadzieję, że w najbliższym czasie zgłoszone przez nas działania i inwestycje zostaną zatwierdzone i będziemy mogli ruszyć z wydatkowaniem tych środków. Wsparcie rozwoju OZE, w tym także na obszarach wiejskich, jest przewidziane głównie w ramach inwestycji B222, czyli instalacji OZE realizowanych przez społeczności energetyczne.

Celem inwestycji jest rozwój lokalnych źródeł energii, realizowany przez społeczności energetyczne, czyli w tym klastry energii, spółdzielnie energetyczne oraz inne społeczności energetyczne, wynikające z wdrożenia dyrektywy RED II, grupowo działających prosumentów ze szczególnym uwzględnieniem jednostek samorządu terytorialnego. Ta interwencja będzie realizowana przez program wsparcia przedinwestycyjnego i inwestycyjnego, obejmującego już istniejące społeczności energetyczne lub podmioty, które dopiero mają zamiar powołać takie społeczności.

Jeżeli chodzi o wsparcie przedinwestycyjne, to ono będzie miało na celu opracowanie optymalnej formuły prawno-organizacyjnej i modelu biznesowego na potrzeby uruchomienia lub rozwoju społeczności energetycznej oraz przygotowanie niezbędnych analiz i dokumentacji pod kątem przygotowania tej inwestycji. Wsparcie inwestycyjne obejmuje najbardziej zaawansowane, rokujące już społeczności energetyczne, które będą realizowały wdrożenia zaawansowanych usług energetycznych. Te społeczności mają stanowić przykład modelowego wdrożenia zaawansowanych systemów technicznych i prawnych, co pozwoli w pewien sposób na rozpropagowanie tych rozwiązań wśród innych samorządów. Podmiotem właściwym, odpowiedzialnym za wdrożenie tych działań, jest Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii. Przewidywany koszt na realizację wymienionych inwestycji to jest 97 mln euro.

Jeszcze chciałabym wspomnieć, bo dosłownie kilka dni temu został ogłoszony nabór także w ramach działań Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Jest to nabór wniosków w ramach programu priorytetowego „Agroenergia. Część 2) Biogazownie rolnicze i małe elektrownie wodne". Ta informacja też nie znalazła się w materiale, ale oczywiście przyślemy członkom Komisji wszystkie informacje na temat tego programu. My też w Ministerstwie Rolnictwa planujemy bardzo szeroko informować rolników o tych możliwościach. Zachęcam członków Komisji – jeśli będą potrzebne jakieś informacje o tych naborach, to oczywiście wszystko przekażemy. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu proszę przedstawiciela Ministerstwa Klimatu, dyrektora Departamentu Odnawianych Źródeł Energii w ministerstwie, pana Marcina Ścigana. Proszę.

Dyrektor departamentu MKiŚ Marcin Ścigan:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, pani minister. W zasadzie pani minister opowiedziała o wielu, wielu działaniach, które są prowadzone, i o tym,

co się dzieje w kontekście rozwoju odnawialnych źródeł energii na obszarach wiejskich, więc może tylko kilka słów uzupełnienia z perspektywy Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Szanowni państwo, dzisiaj rozwój odnawialnych źródeł energii jest bardzo, bardzo dynamiczny. Mamy już ponad 13,5 GW mocy zainstalowanej w OZE. To są w większości źródła wiatrowe na lądzie – 6,5 GW oraz źródła fotowoltaiczne – obecnie około 5 GW. Podejmujemy szereg działań w kierunku dalszego zwiększania wykorzystania odnawialnych źródeł energii i w kierunku dalszego rozwoju korzystnych warunków. Może wskazałbym trzy albo cztery główne obszary.

Przede wszystkim aukcje OZE są narzędziem, w którym jesteśmy w stanie zakontraktować jak najwięcej nowych mocy wytwórczych. Ostatnie rezultaty aukcji, które odbyły się w czerwcu tego roku pokazują, że źródła PV i źródła wiatrowe są bardzo konkurencyjne. Najdroższe oferty, które wygrały aukcje, oferowały energię po cenie około 250 zł za MWh, czyli na poziomie dużo niższym niż ten, który występuje na giełdzie. Natomiast obecnie zakończył się system aukcyjny; może być realizowany do końca 2021 r., dlatego też staramy się o jego przedłużenie. Obecnie w Sejmie jest projekt ustawy nowelizującej ustawę o odnawialnych źródłach energii, który przedłuża system aukcyjny do 2027 r. Oczywiście będzie konieczna zgoda Komisji Europejskiej, ponieważ jest to pomoc publiczna.

Drugim elementem, który również zmieniamy albo przedłużamy, jeśli chodzi o system wsparcia – i o nim też wspominała pani minister – są taryfy gwarantowane dla małych wytwórców oraz dopłaty do energii dla instalacji do 1 MW. Te rozwiązania są szczególnie korzystne dla sektora biogazu. W tej samej nowelizacji, która znajduje się obecnie w Sejmie (druk nr 1129), również zawarliśmy przedłużenie systemu taryf gwarantowanych do 2024 r., czyli przez kolejne trzy lata wytwórcy będą mogli składać wnioski o przystąpienie do systemu.

Podjęliśmy również działania na rzecz uproszczeń pewnych procedur inwestycyjnych w zakresie rozwoju OZE – przede wszystkim dla takich małych instalacji, jak właśnie biogazownie rolnicze, dla instalacji do 1 MW. Zaproponowaliśmy zniesienie obowiązku koncesyjnego, w związku z tym będzie wymagane jedynie zgłoszenie do prezesa Urzędu Regulacji Energetyki i wpis w rejestrze. Po pierwsze oszczędzi to koszty, a po drugie przyspieszy procedury inwestycyjne. To rozwiązanie również znajduje się w projekcie, o którym wspominałem. A dodatkowo wprowadziliśmy pewne uelastycznienie w przypadku planowania przestrzennego dla instalacji do 500 KW, gdzie zniesiony został wymóg, czy zaproponowaliśmy zniesienie wymogu dotyczącego uwzględniania tego typu instalacji w studium uwarunkowań przestrzennych.

Ostatni obszar, o którym już tylko może wspomnę, to jest rozwój produkcji biometanu. Nad biometanem rzeczywiście intensywnie pracujemy w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie będziemy w stanie przedstawić do konsultacji publicznych projekt, który wprowadza pewne podstawowe zasady działania, funkcjonowania tego rynku. Przypomnę, że dzisiaj nawet nie mamy definicji biometanu, nie mamy parametrów jakościowych biometanu, nie mamy żadnego rejestru czy miejsca, w którym wytwórcy biometanu mogliby zgłosić prowadzenie działalności. A więc te wszystkie luki czy braki chcemy uzupełnić projektem ustawy.

A dodatkowo przewidujemy czy prowadzimy intensywny dialog zarówno z branżą biogazową, jak i z branżą transportową, która jest zobowiązana do stosowania biopaliw zrównoważonych – to znaczy biopaliw drugiej generacji, przepraszam – w swoim portfolio. Panuje dość powszechne przekonanie w branży biogazowej, w branży transportowej, że biometan jest właśnie szansą dla Polski, ponieważ z krajowych zasobów, krajowych surowców, będziemy w stanie produkować biopaliwa zaawansowane, biopaliwa drugiej generacji, które też będą przyczyniały się do rozwoju OZE w naszej elektroenergetyce.

To może na tyle, panie przewodniczący. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, przewodniczący Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Panie przewodniczący, państwo przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo. Myślę, że jest to bardzo ważne dla nas posiedzenie, a szczególnie dla obszarów wiejskich, bo rzeczywiście odnawialne źródła energii powinny być kolejnym źródłem dochodów rolników. Niestety od lat to się dzieje bardzo powoli, a teraz w energetyce prosumenckiej zmniejszono dofinansowanie z 5 tys. zł do 3 tys. zł.

Zwrócę uwagę na biogazownie, bo mówimy o biogazowniach metanowych. Dlaczego nie rozmawiamy już o biogazowniach metanowo-wodorowych albo wodorowych? To jest przyszłość. Biogazownie wodorowo-metanowe w Polsce istnieją. Znowu przeskoczę do Polskiego Ładu, bo w Polskim Ładzie proponują państwo wyspową klasyfikację. Dlaczego wyspowej klasyfikacji nie zrobić właśnie, opierając ją na biogazowniach metanowych? Tak jak mówię, najlepiej byłoby, jakby to były metanowo-wodorowe. Tak naprawdę to się powinno nazywać „centrum energetyczne", gminne czy powiatowe. Chodzi o to, żeby centrum działało w dwie strony.

Po pierwsze centrum produkowałoby metan, który zasilałby lokalną sieć. Po drugie produkowałoby wodór, który byłby magazynowany i później ewentualnie spalany w silnikach do produkcji energii elektrycznej. Jednocześnie można byłoby postawić elektrolizator, żeby produkować z wody wodór. Czyli rzecz w tym, aby nadmiar energii, która by się pojawiła w danej gminie czy w danej miejscowości, był przerabiany na wodór. Później byłby – w godzinach, kiedy panele fotowoltaiczne nie pracują – spalany i przerabiany na prąd.

Takie globalne rozwiązanie pozwoliłoby na masową produkcję energii na obszarach wiejskich. Jednocześnie nie byłoby tego zastrzeżenia, które często jest podnoszone przez energetykę zawodową, że właśnie nadmiar energii, czy to z wiatraków, czy to z paneli fotowoltaicznych, zaburza energię w systemie. Takie rozwiązanie idealnie się sprawdza i wydaje mi się, że w tym kierunku powinniśmy iść.

Z drugiej strony są już w tej chwili głosy mieszkańców wsi, którzy protestują przeciwko temu, że za ich płotem powstaje wiele hektarów paneli fotowoltaicznych. Powinniśmy jednak chronić obszary wiejskie do produkcji rolniczej, a produkcja fotowoltaiczna powinna być dodatkiem, żebyśmy nie robili błędu, o którym wspominają w tej chwili Niemcy. Właśnie u nich cenne rolniczo obszary zastąpiono fotowoltaiką. Fotowoltaika powinna być, ale powinna być na dachach.

W poprzednim tygodniu na jednym z portali można było zobaczyć, jak to robią Koreańczycy. Oni fotowoltaikę zrobili nad ścieżkami rowerowymi. Jeżeli fotowoltaika jest nad ścieżkami rowerowymi, to nie zabieramy nowego terenu. Po drugie rowerzyści jeżdżą w bardziej znośnych warunkach, bo mają cień. Myślę, że to powinien być kierunek, który powinniśmy jak najszybciej wprowadzać w Polsce. Ponadto jest kwestia, o której mówiła pani minister – rolnicy czy producenci biogazu mają problem z dostępem do instalacji. Nie mogą wpiąć się do instalacji energetycznej, bo już ktoś sobie wcześniej zajął miejsce na zapas – czy to pod farmy, czy to pod fotowoltaikę, czy to pod biogazownię, której nie robi. Jest to duży problem, ale wydaje mi się, że jeżeli poszlibyśmy w kierunku centrów energetycznych, żeby to było w jednym, to właściwie rozwiązujemy wszystkie problemy danej gminy czy danej miejscowości.

Jadąc w tej chwili przez Polskę, widzimy, ile marnuje się łąk. Marnują się pod tym względem, że nie są koszone albo są koszone tylko po to, żeby wziąć do nich dopłaty. W rękach rolników, którzy nie mają ani jednego zwierzęcia, jest 50% łąk. Dlaczego oni biorą dopłaty? Powinni trawę oddawać do biogazowni, żeby przerabiać ją na metan czy na wodór. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie tylko do biogazowni. Mogą także oddawać trawę tym, którzy hodują krowy, konie albo inne zwierzęta.

Pani przewodnicząca Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Izbo. Temat jakże ważny, a o ważności tematu niech świadczy fakt, że w poprzedniej kadencji Sejmu przez całą kadencję dzia-

łała specjalna, stała podkomisja, która zajmowała się tą sprawą. Była to podkomisja stała do spraw wykorzystania zasobów energetycznych na obszarach wiejskich. Większość posłów, którzy zasiadają dzisiaj w Komisji Rolnictwa, brała udział w pracach podkomisji. Przez ostatnie cztery lata rozmawialiśmy, rozmawialiście państwo o tym, wszystkie tematy były poruszane. Miał być przygotowany program i wielokrotnie o tym mówiliśmy.

A jeśli chodzi o pytania i przygotowanie do posiedzenia Komisji Rolnictwa na ten temat, to proszę państwa, chcę państwu powiedzieć, żebyśmy wszyscy mieli jasność – dostaliśmy materiały z ministerstwa o godzinie 9.30 rano. Dziś. Przypomnę, że o godzinie 10.00 było dodatkowe posiedzenie Komisji. A więc bardzo proszę panią minister, żebyśmy mogli przynajmniej dzień wcześniej przeczytać to, co macie nam do przekazania. Pomijam już fakt, że dwie strony z ośmiostronicowego materiału są do wyrzucenia, bo pani opisuje, jak wygląda i do czego służy ustawa, którą przegłosowaliśmy w 2019 r.

Na koniec konkluzji dostarczonego materiału o ustawie wskazuje pani, że tylko jeden wniosek został rozpatrzony. Przez dwa lata. Dosłownie jeden. No to mam pytanie: czy jest to takie trudne? Czy nie umiecie państwo zachęcić grupy rolników, żeby stworzyli te spółdzielnie? Czy są tak trudne procedury? Na czym polega ta praca, skoro w 2019 r. powstaje ustawa o spółdzielniach i jest słownie jedna – jedna – zarejestrowana?

Druga część materiału, dotycząca finansowania ze wsparcia z PROW. Pani minister…

Ilu mamy członków Komisji Rolnictwa? Trzydziestu?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Czterdziestu.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Czterdziestu. Czterdziestu posłów Rzeczypospolitej przyjeżdża do Sejmu, żeby wysłuchać informacji konstytucyjnego ministra, który ma największą możliwość uzyskania informacji i ma tę informację u siebie w ministerstwie. Co więcej – ma rzeszę urzędników, którzy pracują, żeby informację opracować i przedstawić czterdziestu posłom Rzeczypospolitej na posiedzeniu Komisji Rolnictwa Sejmu Rzeczypospolitej. A jakie dostajemy informacje?

Wsparcie z PROW. Ja pani minister przeczytam: „Pomoc na realizację inwestycji dotyczących OZE jest udzielana w ramach programów: – poddziałania 4.1. Modernizacja gospodarstw rolnych”. Pani mi napisała, że zrealizowano 288 projektów. Nie zostało napisane, jakie to są projekty, czy bezpośrednio dotyczą OZE, czy nie? A co więcej – tak jest z każdym poddziałaniem. To jest informacja, z którą jako poseł musiałabym spędzić kilka dni, szukając, czy są to konkretnie i rzeczywiście te programy. Co więcej – ostatni akapit mówi, że państwo udzielają pomocy w ramach działania M16 Współpraca, po czym piszecie, że nie zbieracie informacji dotyczących tego, ile z tych środków jest na OZE.

Proszę mi powiedzieć, czy nie szkoda naszego czasu, pani czasu i tego papieru na materiał, który absolutnie nic nie wnosi do informacji – powtórzę jeszcze raz – ministra konstytucyjnego, odpowiedzialnego za rolnictwo dla Komisji rolnictwa w Sejmie Rzeczypospolitej? Bardzo proszę o przygotowywanie porządnych materiałów, bo z dostarczonego materiału nie wynika, ile przeznaczono pieniędzy, na jakie działania, jaki to jest procent środków przekazanych na OZE na terenach wiejskich z PROW. Z tego materiału to po prostu nie wynika, natomiast są piękne opowieści na temat tego, co będzie. Jednak z tego, co jest, to widzimy, że jest ustawa, która była uchwalona w 2019 r., a konsekwencją jest to, że KOWR ma jedno zgłoszenie.

Chciałabym, żeby pani minister uzupełniła informacje dotyczące PROW – jakie są konkretnie działania, ile jest poszczególnych działań, czy są związane czysto z OZE i czy tylko z OZE na terenach wiejskich?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani poseł. Oczywiście, że pani poseł przewodnicząca ma pełne prawo krytykować materiał, ale tak mówić, że jest do wyrzucenia, to troszkę jest daleko idące.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Pan to przeczytał? Tak?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale to nie o to chodzi. Mówię, że każdy ma prawo skrytykować i powiedzieć, że jest nie tak, jakbym chciała, ale nie „do wyrzucenia, do kosza". Bo to jest po prostu nieładnie.

Pan poseł Wilczyński.

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Dziękuję serdecznie. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Ten temat zgłosiłem do planu pracy i posiedzenie odbywa się na mój wniosek, więc chciałbym przekazać kilka informacji czy motywacji i kilka inspiracji.

Pierwsze spostrzeżenie jest oto takie: jeśli chodzi o pomysł, iż ruszą spółdzielnie energetyczne, to wydaje się po dwóch latach, tak jak obserwowałem sytuację, że w ogóle w to nie wierzę. Pytanie – dlaczego?

Druga kwestia test taka, że w całej Europie – tej nam bliższej, mówię o Niemczech, o Austrii i troszkę może w tym obszarze – to energetyka odnawialna stała się kołem zamachowym rozwoju wsi. Pan minister to potwierdza. Przykład Austrii – tysiące ciepłowni na biomasę, tysiące. To nie są setki, ale tysiące, które powodują, że ludzie, mieszkańcy...

Widzę, że państwa to nie interesuje.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Przepraszam, drodzy państwo. Myślę, że w tej sali naprawdę jest jakaś dziwna akustyka i przeszkadzamy sobie nawzajem. Dlatego bardzo proszę, jeżeli ktoś chce porozmawiać, to można wyjść na zewnątrz, gdzie nie ma z tym problemu. Ale nie przeszkadzajmy sobie, bo pan poseł ma utrudnioną sytuację.

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Od lat osiemdziesiątych są instalacje 3–5 MW, ludzie sami są w spółce, czyli krótko mówiąc, sami dla siebie wytwarzają prąd, sami sprzedają prąd na przykład obiektom komunalnym, firmom. Przepraszam, nie prąd – chodziło o ciepło.

Miałem nadzieję, że ten mechanizm zostanie w Polsce użyty po to, żeby związać ludzi ekonomicznie ze sobą, a jednocześnie doprowadzić do sytuacji, że wieś pójdzie w kierunku samowystarczalności energetycznej. Jak zobaczyłem ustawę w 2019 r., to pomyślałem sobie, że z tego nic nie wyjdzie, dlatego że tam jest zamysł gigantomanii – spółdzielnia może mieć do tysiąca członków, ma działać na obszarze trzech gmin etc. W ogóle ustawodawca czy projektodawcy nie pomyśleli o tym, że można zrobić coś takiego jak instalacje sąsiedzkie, czyli grupy prosumenckie.

A teraz model. Gdybyście pojechali na wieś, mówię o resorcie jednym czy drugim, to co zobaczylibyście? Hektary pustych dachów stodół, które ulegają zniszczeniu, a naprawdę jedna stodoła potrafi mieć 20 arów dachu. Zobaczylibyście też struktury mieszkaniowe, gdzie się okaże, że na większości domów nie da się postawić fotowoltaiki, bo zrobiono dachy kopertowe z lukarnami. Albo są one ustawione tak, że posadowić fotowoltaiki nie warto. Ale w tej całej strukturze zobaczylibyście wiejską świetlicę, która ma duży dach oraz jakiś dom, stary dom, który ma potężny dach, czyli mówimy o strukturach, w których kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt rodzin, sąsiadów, mogłoby stworzyć instalacje i pójść w kierunku wytwarzania energii elektrycznej.

Zwróćcie też państwo uwagę, że państwo nie wymyśliło systemu wsparcia, prowadzącego do pełnej samowystarczalności gospodarstwa domowego, do samowystarczalności energetycznej. Jest to możliwe poprzez skojarzenie fotowoltaiki z pompą ciepła, tylko w żadnym wypadku nie są to instalacje do 10 KW i w żadnym wypadku wsparcie na poziomie 5 tys. zł, a teraz 3 tys. zł, które zostało moim zdaniem zmniejszone w sposób bezmyślny, plus odpisy podatkowe tego nie załatwią, bo koszt inwestycji wynosi 100 tys. zł. Co najmniej 100 tys. zł – ale wtedy nie mamy już żadnego kopciucha. Państwo w ogóle nie pomyślało w tym kierunku.

W związku z powyższym powstaje kwestia, gdzie, w którym momencie, kto podejmie prace nad tym, żeby powstały prosumenckie grupy producentów? Nie spółdzielnie, a grupy ludzi, którzy mogą się w ramach umowy cywilnoprawnej domówić, że tworzą instalację np. 50 KW, sami się zaopatrują i sami się rozliczają. Potrzebujemy takiego rozwiązania. Powinno oczywiście to też dotyczyć ciepłowni na różne biomasy. W nie-

których miejscach można to zrobić. A więc jest pytanie: czy pójdziemy w tym kierunku? Kogo zainspirować? Jak to zrobić?

Druga kwestia, co ze spółdzielniami? Przecież trzeba odpowiedzieć na pytanie, co nie działa? Mówiła o tym pani przewodnicząca Niedziela. Potrzebujemy odpowiedzi, obiektywnej odpowiedzi. Nie po to, żeby krytykować, tylko po to, by stwierdzić, czemu coś nie działa. Być może to, co mówiłem wcześniej, jest już odpowiedzią, bo to, co nie działa, nie zostało pomyślane pod kątem rzeczywistych potrzeb i możliwości wykorzystania.

Ostatnia rzecz jest już podjęta. Jest wielu rolników, którzy chcą zainwestować spore pieniądze w instalacje fotowoltaiczne. Hektar, półtora, na milion złotych, na 2 mln zł. Znam rolnika, który do mnie kołacze i mówi: gdzie ja znajdę na to pieniądze? Mówię: nie wiem. No, nie wiem. Jeżeli jesteście w stanie podpowiedzieć, gdzie są pieniądze dla rolników, którzy mogą inwestować takie pieniądze w fotowoltaikę, to proszę ewentualnie o informację pisemną, bo uważam, że to jest też marnowany potencjał. Są inwestorzy i to są rolnicy. Mogliby to zrobić na gruncie, na dachach, na swoich wielkich nieraz obiektach, bo są przecież rolnicy, którzy dzierżawią potężne folwarki… Tam są całe dziesiątki arów dachów, które można wykorzystać w tym kierunku.

To tyle. Bardzo dziękuję. Cieszę się, że temat zaistniał, bo chcę zwrócić uwagę, że my, panie przewodniczący, w istocie bardzo rzadko, jeśli nie skrajnie rzadko, zajmujemy się rozwojem wsi na posiedzeniach naszej Komisji. Rolnictwo, rolnictwo, rolnictwo i jeszcze raz rolnictwo. Natomiast energetyka to jest coś, co może połączyć ludzi z rolnikiem.

Jeszcze jedna rzecz. W rozwiązaniach musi być gmina jako motor sprawczy. Bo jeżeli chcielibyśmy mieć fotowoltaikę gdzieś w przestrzeni, to jednym z odbiorców będzie gmina, bo tam jest świetlica, bo tam jest szkoła, bo tam są... Prawda? Należy wpuścić do podmiotów, do tego miksu także podmiot komunalny. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Poseł Górski.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowna pani minister, panie dyrektorze, państwo posłowie. Mam pewne doświadczenie, bo jestem prosumentem od 1,5 roku. Chciałbym – szczególnie panu dyrektorowi z ministerstwa ochrony środowiska – zwrócić uwagę na jedną rzecz, która tutaj nie wybrzmiała, a mianowicie chodzi o sieci energetyczne.

Mam instalację – 2 KW i jedna faza. Instalacja się wyłącza, praktycznie mało kiedy chodzi. Produkuje, wczoraj czy dzisiaj, 2 KWh, bo się wyłącza. Skumulowanie kilku instalacji na krótkim odcinku linii niskiego napięcia powoduje, że to są pieniądze wyrzucone w błoto, bo to nie działa. Jak korzystam, to korzystam, ale nie produkuję na zapas i nie oddaję za te 0,8 do dystrybutora, bo instalacja się wyłącza. Warto byłoby sprawdzić, bo nie było żadnych badań, ile instalacji może być na krótkim odcinku.

Jeszcze jest drugi program – „Czyste powietrze” czy „Mój prąd”, gdzie powstają większe instalacje niż te w programie, z którego ja korzystałem. Obawiam się o efektywność, a to jest bardzo prosty sposób na podniesienie odsetka energii wykorzystywanej z OZE – w okresach dobrej pogody wystarczy obniżyć napięcie w sieci, tak żeby jak najwięcej było z paneli.

Chciałem, żeby to wybrzmiało. Pewnie i tak będę pisał w tej sprawie interpelację, ale dobrze, żeby ministerstwo miało tego świadomość. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan minister Ardanowski. Tak, tak, panie ministrze. Bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Na temat energii odnawialnej jest mnóstwo mitów. Jest przekonanie, że każda energia odnawialna jest szlachetna, czysta i powinniśmy ją popierać, ponieważ jest samym dobrem, które może uratować ludzkość. Trochę w takim micie żyjemy. Trzeba tylko brać pod uwagę, że niektóre typy energii odnawialnej na wytworzenie instalacji potrzebują tyle energii, która nigdy się nie zwróci z pracy instalacji. Tyle że ta brudna energia – w przypadku paneli fotowoltaicznych czy śmigieł wiatraków – jest głównie wytwarzana w krajach, które nas nie interesują. W Azji,

w Wietnamie, w Chinach są cmentarzyska łopat, problemy z utylizacją paneli fotowoltaicznych. A więc trzeba brać pod uwagę, że nie każda energia odnawialna jest energią, którą powinniśmy popierać.

Jednak niewątpliwie są części czy działy energii odnawialnej, które mogą dać pewien efekt synergii. Energia ze źródeł rolniczych jest jak najbardziej energią, którą powinniśmy popierać. Podejście resortowe generalnie sprowadza się do tego, że minister odpowiedzialny za energię musi brać pod uwagę wydolność sieci przesyłowych, infrastruktury, transformatorów, które są wielkim problemem od wielu, wielu lat, szczególnie na terenach peryferyjnych. Po prostu ta instalacja nie pozwala na bardzo szerokie włączenie nowych użytkowników. Myślę, że poprawianie z każdym rokiem sieci przesyłowej sprawi, iż będzie można podłączyć więcej tych ludzi, którzy chcą wytwarzać energię.

Podejście ministra rolnictwa jest jak najbardziej słuszne. Przede wszystkim wieś może być, jak to kiedyś określiłem, wielką zieloną elektrownią i dać dodatkowe źródła dochodu, o których z wielkim niepokojem cały czas mówimy. A jednocześnie można wykorzystać biomasę odpadową na terenach wiejskich bądź można wykorzystać tereny, które się do niczego innego nie nadają – to są choćby powierzchnie dachów, o których dzisiaj wspomniano, szczególnie w dużych gospodarstwach. Są to również tereny nieużyteczne rolniczo ze względu na ich położenie, jakość gleb, nachylenie itd. A więc z punktu widzenia ministra rolnictwa powinniśmy robić wszystko, żeby rozwijać energię odnawialną na obszarach wiejskich.

W poprzedniej kadencji była podkomisja, o której Dorota wspomniała, pani poseł Niedziela wspomniała; podkomisją przez jakiś czas miałem okazję kierować. Nasze uwagi dotyczyły głównie większej spolegliwości ze strony ministra odpowiedzialnego za energię, żeby minister był bardziej otwarty na propozycje resortu rolnictwa, idące w kierunku korzyści wynikających z rozwoju energetyki rozproszonej na obszarach wiejskich. Podkreślam – na obszarach wiejskich.

Również jednym z efektów pracy wspomnianej podkomisji była ustawa o spółdzielniach. Nie wiem, co jest przyczyną, że dobry pomysł… To jest podobnie jak w sytuacji, o której rozmawialiśmy na poprzednim posiedzeniu Komisji, że polscy rolnicy nie chcą się w żaden sposób łączyć w grupy producenckie. Dlaczego również generalnie dobry pomysł, związany z tworzeniem struktur ludzi, którzy są i odbiorcami energii, i producentami energii, a jako korzyść, jako bonus mają to, że nie będzie naliczana opłata przesyłowa, która stanowi mniej więcej połowę rachunków płaconych za prąd, tak słabo... No, nie idzie. Kwestia jednej spółdzielni, i to jeszcze założonej tuż pod Warszawą, w terenie całkowicie nieadekwatnym do tych terenów, o których mówimy, oddalonych, peryferyjnych – to niczego nie czyni.

Dlatego m.in. podjąłem decyzję, żeby uruchomić w dwóch województwach, w kilku gminach program pilotażowy, który był wspomniany przez panią minister. Program jest realizowany trochę przy pomocy środków unijnych, trochę niemieckich, dzięki wsparciu Lutza Ribbe, wybitnego przedstawiciela z Niemiec, propagatora energii odnawialnej. Chodzi też o to, żeby ustalić, opierając się również na doświadczeniach niemieckich, a także na pracy w Polsce, bo Lutz Ribbe m.in. od wielu lat pracuje na Podlasiu, co jest barierą dla samorządu. Dlaczego samorządy, które powinny być najbardziej zainteresowane rozwojem energetyki obywatelskiej, współpracy – dlaczego to nie wychodzi?

Spółdzielnia z udziałem gminy miałaby jeszcze jedną zaletę i wtedy to braliśmy pod uwagę. Mianowicie odbiorcami mają być również podmioty komunalne, osiedla komunalne, budynki komunalne, budynek gminy, ośrodki zdrowia, szkoły czy baseny, które powstają gdzieś na wsi. Czyli ci wszyscy, którzy podlegają samorządowi, mieli być uczestnikami spółdzielni, również dostarczając możliwość produkcji w postaci swoich dachów czy lokowanych tam pomp ciepła. Mam nadzieję, że doświadczenia, które mielibyśmy z dwóch województw, będą na tyle przydatne i przekonają znaczną część samorządowców, iż warto inwestować w energię odnawialną.

Najważniejszy moim zdaniem jest rozwój biogazowni rolniczych. To się samo broni i chyba nikt tego nie kwestionuje. Prawdopodobnie to będą biogazownie z produktem finalnym, jakim jest metan, bo energię elektryczną można wytworzyć również na wiele innych sposobów; metan byłby może najbardziej przydatny. Oczywiście wymaga on

doczyszczenia i rozwiązania pewnych problemów technologicznych, ale byłoby to jak najbardziej zasadne.

Liderem w promowaniu nowych technologii w zakresie biogazowni miały być gospodarstwa KOWR, tym bardziej że dysponujemy w tej chwili lepszymi rozwiązaniami niż tysiąc biogazowni, które są w Niemczech czy w Danii. Nowe technologie, zresztą również opracowane w Polsce, są zdecydowanie lepsze. Liderem miały być duże gospodarstwa KOWR-owskie, a szczególnie te, które mają dużą produkcję zwierzęcą. Te gospodarstwa miały pokazać, że biogazownie można wybudować i z powodzeniem realizować, również zaopatrując się czy umożliwiając okolicznym rolnikom sprzedaż biomasy odpadowej na cele zgazowania. Ta instytucja zawodzi po raz kolejny – i również tego nie realizuje.

Problemem jest również to, że energia odnawialna generuje wiele konfliktów społecznych. Najbardziej przez nas wszystkich pamiętana jest kwestia rozbudowy wiatraków, dużych wiatraków, dużych elektrowni wiatrowych na lądzie; raczej mniej napięć wywołuje elektrownia obszarowa na morzu. Natomiast ze względu na strukturę osiedleńczą w większości terenów Polski nie będzie zgody na budowę wiatraków. My po reformie rolnej z 1944 r. i ustawie renacjonalizacyjnej z 1945 r. mamy właściwie wszędzie budynki. Takie tereny jak w Niemczech, gdzie jest zwarta zabudowa i kilka kilometrów przerwy między sąsiednimi miejscowościami – tylko nieliczne obszary w zachodniej Polsce spełniają tego rodzaju warunki, gdzie właściwie wiatrak nikogo nie denerwuje.

Natomiast na zdecydowanej większości terenów Polski budynki są na polach, które rolnicy otrzymali w ramach reformy rolnej, czyli budynki są wszędzie. A więc niechęć społeczną musimy brać pod uwagę. Przypomnę, że zanim wprowadziliśmy ustawę odległościową, to przecież w Polsce było około 600 komitetów protestacyjnych w wielu miejscowościach, które nie godziły się na budowę wiatraków. Inna sprawa, że komitety nie godzą się głównie dlatego, że inwestorzy są zewnętrzni, a społeczność lokalna nie ma z tego żadnych korzyści.

Przykłady niemieckie – z grupą posłów obserwowaliśmy to m.in. w Bawarii. Kiedy inwestorem jest społeczność lokalna, gdy to jest ich spółka czy spółdzielnia, a każdy obrót śmigła daje każdemu parę centów zarówno indywidualnie, jak i na potrzeby społeczności, to okazuje się, że wszystkie uciążliwości w postaci infradźwięków, migotania, niszczenia ptaków czy rzucania cienia już tak bardzo nie dokuczają. Każdy ma z tego jakąś korzyść.

W Polsce konflikt na nowo narośnie, jeżeli próbowalibyśmy iść w kierunku stawiania wiatraków – tych dużych wiatraków – na terenach wiejskich. Ale jest przecież również znakomite wyjście, czyli małe wiatraki. Małe wiatraki, które powinny być przy każdym polskim gospodarstwie rolnym i w wielu innych miejscach, które są i radością, i czymś ciekawym, i przekonaniem, że partycypujemy również w dużym wydarzeniu, jakim jest produkcja energii. A jednocześnie małe wiatraki, jeszcze najlepiej z wirnikiem pionowym, nie ranią krajobrazu, nie szpecą. Takie małe wiatraki powinny być absolutnie preferowane również w dokumentach dotyczących dofinansowania. Dofinansowanie zdecydowanie powinno być korzystniejsze.

Na koniec problem biopaliw – zarówno pierwszej, jak i drugiej generacji. Unia się uparła na drugą generację, czyli biopaliwo ma być z rozpadu związków lignocelulozowych, tj. ze słomy, z drewna. Natomiast pierwsza generacja, czyli substancje, które pochodzą z rolnictwa, mają być stopniowo eliminowane. Ale przecież to nie jest do końca logiczne, bo możliwość spełnienia norm choćby Zielonego Ładu będzie zakładała, że musimy utrzymać w strukturze zasiewów, w zmianowaniu również rzepak i buraki cukrowe. Jeżeli nie będzie wykorzystania rzepaku na biopaliwo, mówię o biodieslu i bioetanolu, to te uprawy zanikną. A więc rozwój rynku biopaliw, również pochodzących z przetwórstwa uprawianych w tym celu roślin, czy w dużej mierze wykorzystywanych w tym celu roślin, jest jak najbardziej potrzebny dla zachowania i utrzymania rolnictwa. W przeciwnym wypadku niestety te bardzo wartościowe rośliny upadną.

Tak na marginesie – buraki cukrowe dają największy przyrost biomasy ze wszystkich roślin, mniej więcej 120 ton z hektara. Ale skoro te uprawy nie będą mogły być rozwijane w kierunku wykorzystania do produkcji cukru – z wielu różnych powodów, które

są wszystkim znane – to może należy je właśnie wykorzystywać jako źródło biomasy do zgazowania, do wykorzystywania energetycznego, a nie likwidować uprawy?

Moim zdaniem to dobrze, że zajmujemy się tym tematem. Nie jest barierą niezrozumienie tych problemów ze strony ministra odpowiedzialnego za energię. Myślę, że i praca podkomisji sprawiła, iż tam już wszyscy to rozumieją. Zmiany organizacyjne zawsze komplikują – to jest oczywiste. Ale jak rozwijać energię odnawialną na obszarach wiejskich, wykorzystując rozwój technologii i rozwój sieci, za którą odpowiada inny minister? To jest absolutnie tym obszarom potrzebne, rolnictwu jest to potrzebne. Jak zapewnić ścisłą komplementarność tych działań? To jest pytanie, na które również my, jako posłowie, musimy odpowiedzieć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Na posiedzenie Komisji przybył pan Marian Nowicki, który jest doradcą dyrektora Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa właśnie do spraw energii OZE, a więc myślę, że też zabierze głos.

Bardzo proszę, pan Kazimierz Plocke. Poseł Kazimierz Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, pani minister. W mojej ocenie program odnawianych źródeł energii powinien być programem rządowym, całego rządu, jako że za rolnictwo i obszary wiejskie odpowiada cały rząd. Dzisiaj otrzymaliśmy informację z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, która jest, można tak powiedzieć, wycinkiem całego programu. Ta informacja siłą rzeczy nie jest satysfakcjonująca i wystarczająca.

Ale do rzeczy. Chciałbym panią minister zapytać o spółdzielnię energetyczną, która jest zarejestrowana w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa. To jest jedna jedyna spółdzielnia na dzisiaj. Chciałbym się dowiedzieć, jakie podmioty tworzą spółdzielnię i jakie bariery w rozwoju inwestycji napotyka ta spółdzielnia? Czy przygotowane rozwiązania prawne, techniczne, energetyczne, podatkowe i finansowe są wystarczające? Czy ministerstwo monitoruje działalność spółdzielni i gdzie można ewentualnie spółdzielni udzielić pomocy? Inną kwestią jest wsparcie finansowe – czy to wsparcie jest również na takim poziomie, że spółdzielnia z powodzeniem będzie mogła realizować swoje zadania w przyszłości? Chodzi też o to, żeby nie zakończyła działalności po kilku latach.

Sprawa kolejna, związana z pilotażem, o którym wspomniał pan minister Ardanowski. To dobrze, że tego typu rozwiązania pojawiły się w Polsce. Natomiast chciałbym się dowiedzieć, czy są już jakieś pierwsze doświadczenia z realizacji pilotażu? W jakim kierunku należałoby prace zintensyfikować? Jakich zmian należałoby ewentualnie dokonać? A co najważniejsze, to jest program wsparcia finansowego dla przedsięwzięcia. Rozumiem, że udany pilotaż będzie zaraźliwy dla jednostek samorządu terytorialnego w innych regionach i być może to też będzie początkiem budowania wielkiego programu.

Ostatnia uwaga. Na początku powiedziałem, że minister rolnictwa zaprezentował swój wkład w budowanie tego programu, oparty na skromnych pieniądzach, które są zapisane w „Programie rozwoju obszarów wiejskich". Te pieniądze nie są satysfakcjonujące, wszyscy wiemy, że środki są małe. Ale na jedną rzecz chciałem zwrócić uwagę, a mianowicie na wsparcie w postaci „Premii dla młodych rolników" na budowę paneli słonecznych i ogniw fotowoltaicznych. Pani minister, czy można się dowiedzieć, ilu rolników, młodych rolników, skorzystało z premii na budowę instalacji i w jakiej wysokości?

Przy okazji chciałem spytać, czy Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, który dysponuje gruntami rolnymi Skarbu Państwa, realizował, realizuje bądź zamierza realizować jakiekolwiek inwestycje energetyczne na tychże gruntach? Jeżeli tak, to jaka powierzchnia gruntów mogłaby być zarezerwowana pod te inwestycje? Ostatnia uwaga, która wynika już z końcowego zapisu informacji, mianowicie, że finansowe wsparcie programu rozwoju energetyki odnawialnej jest opisane w planie strategicznym, który jest zmieniany. Natomiast chciałbym zapytać, kiedy ostateczna wersja będzie gotowa, tak żeby wszystkie elementy planu zostały uwzględnione, łącznie z finansowaniem? To tyle uwag na początek. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa parlamentarzystów chciałby zabrać głos? Nie widzę. A czy ktoś z państwa gości? Czy ktoś z państwa gości chciałby zabrać głos? Również nie widzę.

Pani minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo. Jeżeli chodzi o projekt pilotażowy Renaldo, to tak, jak powiedział pan minister Ardanowski, projekt został uruchomiony m.in. dlatego, żeby zrobić rozeznanie, co tak naprawdę powstrzymuje gminy i oczywiście też pozostałych interesariuszy przed zakładaniem spółdzielni energetycznych.

Jednak trzeba też dodać, że sama ustawa weszła w życie pod koniec sierpnia 2019 r. i żeby spółdzielnię zgłosić do KOWR, trzeba już mieć wykonane instalacje. To oznacza, że każdy podmiot czy grupa podmiotów, która planuje założyć spółdzielnie energetyczne, musi przejść przez cały proces, oczywiście przeprowadzenia analizy, na jakie źródła postawić, jakie są potrzeby gminy, jakie są potrzeby odbiorców, jakie są potrzeby rolników; musi przygotować dokumentację projektową i zrealizować inwestycję.

Bardzo bym chciała, żeby realizacja inwestycji następowała w jeszcze szybszym tempie, ale to nie jest tak, że inwestycja powstaje z dnia na dzień. Aby inwestycje powstały, musi zostać wybrane miejsce, musi zostać przeprowadzony przetarg, musi być wybrany wykonawca. Inwestycja musi już zostać fizycznie zrealizowana. W związku z tym mamy nadzieję, że projekt pilotażowy pozwoli też w pewien sposób dotrzeć do szerszej grupy, przede wszystkim do samorządów, bo zazwyczaj samorządy są wiodącymi podmiotami.

Może tylko w ramach ciekawostki powiem, że z dwóch województw, w których jest przeprowadzany pilotaż, czyli z województwa podlaskiego i z województwa kujawsko-pomorskiego, ankietę dotyczącą zgłoszenia do projektu wypełniły 74 gminy. Oczywiście w ramach projektu byliśmy ograniczeni też liczbą gmin, które mogą z niego skorzystać. W związku z tym zostało wybranych 6 podmiotów jako gminy uczestniczące, 8 podmiotów jako gminy stowarzyszone i 25 podmiotów jako gminy goście. Przyjęliśmy taką formułę po to, żeby właśnie rozszerzyć zakres projektu, aby jak najwięcej podmiotów mogło uzyskać dostęp do wiedzy i do działań, które w ramach projektu są realizowane.

Jeżeli chodzi o kolejne kroki, to niedawno zostały wybrane te gminy. Na lipiec planowane są szkolenia już dla gmin, które biorą udział w pilotażu. Są to szkolenia dotyczące m.in. kwestii, dlaczego warto zakładać spółdzielnie energetyczne, jaki jest cały model tworzenia spółdzielni, jakie są czynniki sukcesu w tworzeniu i zarządzaniu spółdzielniami, jakie są wymogi prawne, jaka jest rola konsumentów, jaki jest optymalny miks energii odnawialnej. Tak naprawdę można powiedzieć, że wkraczamy już w etap bardzo mocno warsztatowy i edukacyjny właśnie dla tych gmin, które zostały wybrane do pilotażu.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące też KOWR, to poproszę pana dyrektora o odpowiedź.

Jeszcze tylko chciałam powiedzieć odnośnie do projektu związanego z uruchamianiem biogazowni w spółkach należących do KOWR. Zostało zawarte porozumienie z Orlenem i została przeprowadzona analiza energetyczna i ekonomiczna, jeżeli chodzi właśnie o uruchamianie takich inwestycji. W związku z tym, na podstawie tej analizy, będziemy dalej podejmować decyzje co do przyszłości projektu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pan dyrektor. Bardzo proszę. Do głośnika, do lewego głośnika trzeba dotknąć. Do lewego i jeszcze przycisk, ten po prawej. Prawy przycisk proszę wcisnąć.

Kierownik Wydziału Odnawialnych Źródeł Energii w Departamencie Innowacji Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Wojciech Rylski:

Szanowny panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo. Nazywam się Wojciech Rylski. Jestem kierownikiem Wydziału Odnawialnych Źródeł Energii. Jestem na posiedzeniu w zastępstwie pana dyrektora Balcerowicza z Departamentu Innowacji.

Padło wiele pytań dotyczących zagadnień, które pozostają w gestii KOWR. Natomiast co do inwestycji, które mają być realizowane w spółkach KOWR-owskich, to niestety nie jestem w stanie udzielić informacji. Jeżeli jest taka możliwość, to informację przekażemy na piśmie.

Natomiast jeżeli chodzi o pytanie, jakie padło w kontekście spółdzielni energetycznej, którą mamy w tej chwili wpisaną do rejestru – otóż to jest to spółdzielnia energetyczna, w skład której wchodzą trzy osoby prawne, posiadające dwie instalacje o mocy zainstalowanej 19 KW. Tak że jest to nieduża spółdzielnia energetyczna, ale jak wynika z tego, co wiem, to jest planowane przyjmowanie kolejnych członków do spółdzielni. Taki był w ogóle pomysł na spółdzielnię, czyli żeby działalność spółdzielni zaczęła się od niewielkiej liczby członków, natomiast w planach jest powiększanie spółdzielni.

Co do zadań KOWR to chciałbym jeszcze powiedzieć, że Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa planuje w tym roku przeprowadzenie cyklu szkoleń, które będą zachęcać do zakładania spółdzielni energetycznych. Będą to szkolenia dedykowane jednostkom samorządu terytorialnego, ponieważ też wychodzimy z założenia, że to jednostka samorządu terytorialnego powinna być akceleratorem inicjatywy społeczności lokalnych do tego, żeby się właśnie zrzeszyć i rozpocząć myślenie o spółdzielni energetycznej. Szkolenia tak naprawdę były planowane do przeprowadzenia już w zeszłym roku, natomiast sytuacja epidemiczna nie pozwoliła na ich przeprowadzenie. W tym roku, na przełomie zimy i wiosny, zapadła decyzja. W związku z tym, że sytuacja epidemiczna utrzymywała się w dalszym ciągu na niekorzystnym poziomie, podjęliśmy decyzję o tym, żeby zrobić szkolenia w formie webinarów.

W tej chwili jesteśmy w trakcie wyłaniania wykonawcy. Jeżeli wykonawca zostanie wyłoniony, to myślę, że nie będzie przeszkód, żeby na jesieni naprawdę ruszyć z szeroką kampanią informacyjną, skierowaną właśnie do jednostek samorządu terytorialnego. W kampanii chcemy pokazać, jakie korzyści dla społeczności lokalnej może przynieść założenie i funkcjonowanie spółdzielni energetycznej na terenach wiejskich.

Nie wiem, czy odniosłem się do wszystkich pytań. Jeżeli jest jeszcze potrzeba, to chętnie uzupełnię wypowiedź. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Jednej rzeczy nie zrozumiałem i mam do pana pytanie, czy to znaczy, że KOWR będzie zlecał komuś przeprowadzenie tych szkoleń? Nie przeprowadzi ich sam?

Kierownik wydziału w departamencie KOWR Wojciech Rylski:

Tak. Dokładnie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Czy to znaczy, że Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa nie przeprowadzi sam szkoleń, które dotyczą OZE, tylko będzie je zlecał na zewnątrz?

Kierownik wydziału w departamencie KOWR Wojciech Rylski:

Dokładnie taki mamy zamysł, ponieważ chcemy przedstawić informacje w jak najszerszym zakresie, w sposób, który wymaga wiedzy z zakresu prawa energetycznego i rozliczeń pomiędzy spółdzielnią energetyczną a operatorem sieci. Są to dosyć trudne sprawy i chcemy, żeby szkolenia po prostu zostały przeprowadzone profesjonalnie i zawierały maksymalnie wysoki poziom merytoryczny.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To ja mam pytanie: czy w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa jest wydział, który zajmuje się OZE?

Kierownik wydziału w departamencie KOWR Wojciech Rylski:

Tak, oczywiście. W KOWR mamy wydział, który zajmuje się OZE. W tym wydziale prowadzone są rejestry działalności regulowanej, czyli my mamy funkcję nadzoru nad rynkiem. A więc na przykład biogazownia rolnicza, która zamierza rozpocząć działalność, musi uzyskać wpis do rejestru prowadzonego przez dyrektora generalnego KOWR; musi

też spełniać określone wymagania. Natomiast KOWR poprzez służby kontrolne po prostu nadzoruje działalność biogazowni rolniczej.

Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku wytwórców biokomponentów oraz podmiotów, które sprowadzają biokomponenty z zagranicy. No i właśnie od zeszłego roku prowadzimy również wykaz spółdzielni energetycznych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, panie przewodniczący.

Panie dyrektorze. Chciałem zapytać, skoro jest to taka trudna materia, że trzeba aż zlecać na zewnątrz szkolenia, to w jaki sposób rolnicy czy przedsiębiorcy mają ją później wdrożyć? Gdzieś się chyba rozmijamy. Może trzeba byłoby popracować, żeby to było prostsze, a nie trudniejsze? Może trzeba byłoby popracować, żeby jednak KOWR, mając pokaźne zasoby kadrowe, potrafił we własnym zakresie jak najwięcej robić, a nie był tylko ośrodkiem do zlecania na prawo i lewo różnego rodzaju usług.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan dyrektor chce zabrać głos? Tak? Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MKiŚ Marcin Ścigan:

Panie przewodniczący, jeśli mogę, to odniósłbym się do kilku pytań czy kwestii, które państwo podnieśli. Pierwsza z kwestii to wyspowa gazyfikacja, centra energetyczne, o których pan przewodniczący wspominał. Szanowni państwo, rzeczywiście jest tak, że bardzo duży obszar Polski jest niezgazyfikowany, około 40% wciąż nie ma dostępu do sieci. Wyspowa gazyfikacja miała być rozwiązaniem. Po pierwsze wprowadziliśmy niedawno przepisy w Prawie energetycznym, które już weszło w życie, co do możliwości stosowania zamkniętych gazowych obszarów dystrybucyjnych. Jest to kierunek, który umożliwi tam działanie.

Teraz poważnie się zastanawiamy właśnie nad kierunkiem, o którym pan przewodniczący powiedział, czyli nad wykorzystaniem lokalnie wytworzonego biogazu, biometanu. W tym celu nawet powołaliśmy grupę roboczą w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. W październiku zeszłego roku minister Ireneusz Zyska, pełnomocnik do spraw odnawianych źródeł energii, podpisał list intencyjny z branżą biogazu. List intencyjny ma na celu rozwój właśnie takich warunków, które po pierwsze umożliwią rozwój biogazu i biometanu jako takiego i zwiększenie jego wykorzystania. A po drugie umożliwią zwiększenie wartości czy roli krajowych komponentów w całym sektorze. Jedna z grup roboczych, którą wspólnie z sektorem stworzyliśmy, ma właśnie za zadanie lokalne wykorzystanie biogazu. Biogazu, który być może nie musiałby być oczyszczany do parametrów biometanu, nie musiałby być wprowadzany do sieci krajowej, tylko byłby wykorzystywany lokalnie.

O ile koncepcja oczywiście istnieje i ją analizujemy, o tyle jest kilka obszarów, nad którymi mocno pracujemy. Po pierwsze – aspekty bezpieczeństwa. Jakiego typu parametry taki gaz powinien spełniać? Prowadzimy już badania z Instytutem Nafty i Gazu, który to analizuje. Po drugie – jak ewentualnie tego typu sieć lokalna mogłaby funkcjonować w kontekście kontroli dokonywanej przez prezesa URE, w kontekście koncesji, w kontekście opłat taryfowych, które dzisiaj normalnie mamy jako każdy użytkownik gazu? To jest dla nas nowość w przypadku biogazu lokalnego i szukamy rozwiązań. Jest jeszcze kilka innych takich obszarów, chociażby jak w gospodarstwach rolnych bezpośrednio wykorzystywać gaz do produkcji ciepła?

Szanowni państwo. Są tego typu inicjatywy i będą powstawały coraz częściej. Dlatego też zastanawiamy się nad tym, jak połączyć czy zapewnić synergię pomiędzy różnymi rodzajami istniejących technologii. Do tej pory rzeczywiście skupialiśmy się na energii elektrycznej, ale wiemy, że trzeba pójść krok dalej. W tym kontekście też pracujemy nad klastrami energii.

Klastry energii to też koncepcja funkcjonująca od kilku lat w Polsce. Mamy ich teraz ponad 60. Pracujemy nad rozwiązaniami, które zapewnią, że poziom autokonsumpcji energii w każdej godzinie doby będzie jak największy i za to klaster byłby premiowany. Dzięki temu narzędzia, o których pan przewodniczący mówił, będą mogły być wykorzystywane, bo one umożliwią taką konwersję energii, takie przesunięcie zapotrzebowania, że dopasujemy swoje profile. A więc to może tyle w tej kwestii.

Jeśli chodzi o wykorzystywanie PV na obszarach rolniczych, to w projekcie ustawy, która znajduje się w Sejmie, także wprowadziliśmy pewne ułatwienia co do lokalizowania inwestycji fotowoltaicznych. Jednak również wskazaliśmy, że ułatwienia dotyczą tylko gruntów rolnych o gorszej jakości, żeby nie występował ten problem, o którym mówimy.

Kolejny wątek to grupy prosumenckie i to kiedy powstaną – pytał o to pan poseł Wilczyński. To rzeczywiście jest obszar, który... Spółdzielnie energetyczne miały być de facto rozwiązaniem, które łączy w sobie prosumentów wymieniających się energią. Ale pracujemy też nad dodatkowymi rozwiązaniami. Ostatnio w ramach konsultacji jednego z projektów dostaliśmy uwagi ze strony Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii. Chodzi o prace nad tzw. koncepcją prosumenta zbiorowego wirtualnego. A więc prace toczyły się w rządzie od dłuższego czasu.

Co do kierunku jest zgoda. Co do kierunku prosumenta zbiorowego, wykorzystania w budynku wielolokalowym jest pełna zgoda, że takie podejście powinno być zastosowane, a więc pracujemy nad szczegółami, jak mogłoby być wdrożone. Natomiast jeżeli chodzi o samowystarczalne domy, połączenie pompy ciepła z panelami PV, to tego typu rozwiązanie, panie pośle, wspieramy w programie „Czyste powietrze", w którym są dopłaty nie tylko do indywidualnych źródeł ciepła, ale również do połączenia pompy ciepła z panelami fotowoltaicznymi. W takim przypadku poza dofinansowaniem do pompy ciepła za panel można otrzymać do 5 tys. zł.

Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na jedną kwestię. Skojarzenie dwóch technologii nigdy nie zapewni samowystarczalnego domu, to znaczy energia zawsze będzie skumulowana w lecie, a wykorzystana w zimie. A więc do tego celu jest niezbędne całe funkcjonowanie systemu elektroenergetycznego, żeby energię dostarczyć w momencie, kiedy będzie potrzebna.

Kolejne pytanie. Pan poseł Górski spytał o prosumentów, o problemy z sieciami i wyłączającymi się instalacjami. Tak, rzeczywiście tego typu sygnały do nas dochodzą. Oczywiście to ma miejsce na obszarach, gdzie jest bardzo duże skupienie instalacji fotowoltaicznych na dość krótkim odcinku sieci. Wtedy jest zbyt duże napięcie na sieci i automatyka w falownikach automatycznie... To znaczy automatyka automatycznie – przepraszam. Falowniki wyłączają się samoistnie ze względu na zbyt wysokie napięcie. To jest problem związany z historią rozbudowy systemów dystrybucyjnych w Polsce. Te sieci nigdy nie były dostosowane do tego, żeby w danym momencie, w danej chwili takie duże skupienie energii było w jednym czasie. W związku z tym rozbudowa systemów dystrybucyjnych będzie następowała, ale to zajmie pewien czas.

My też w związku z tym zauważamy problem i zaproponowaliśmy ostatnio zmiany w systemie prosumenckim, które mają temu też zapobiec. Po pierwsze problemy występują, bo jest za dużo instalacji w jednym miejscu. Ale po drugie są problemy także dlatego, że nie ma magazynów, zarówno domowych, jak i większych, przy sieciach czy przy stacjach trafo. W związku z tym zaproponowaliśmy rozwiązania, które mają na celu zachęcenie prosumentów również do budowy instalacji magazynujących energię. Momentów, gdy instalacja się wyłącza, jest kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt – to nie jest tak, że przez osiem godzin instalacja nie działa. A więc w tych momentach, jeżeli mielibyśmy magazyny zainstalowane w domu, energia mogłaby być nadal produkowana, odbierana przez magazyn, a nie byłaby wysyłana do sieci, zatem problemy mogłyby być zmitygowane.

Ponadto współpracujemy z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz z operatorami systemów dystrybucyjnych nad koncepcją rozwoju mniejszych, zbiorczych magazynów, które mogłyby być ewentualnie rozwijane na najtrudniejszych odcinkach sieci i też mitygować te problemy. Przypomnę również, że sieci

dystrybucyjne są też bardzo istotnym komponentem w finansowaniu transformacji energetycznej. W PEP przewidzieliśmy, że do 2040 r. ponad 140 mld zł zostanie wykorzystanych tylko na modernizację sieci dystrybucyjnych. Środki będą pochodziły m.in. z najbliższej perspektywy finansowej programu FEnIKS czy z Funduszu Modernizacyjnego. Tam jest przeznaczona bardzo duża alokacja.

Jeśli jeszcze chodzi o kwestie, o których wspominał pan minister Ardanowski, czyli wykorzystanie biomasy odpadowej, to też uważamy, że rzeczywiście jest to bardzo dobry surowiec i narzędzie do stosowania w biogazowniach czy w biometanowniach. Dlatego m.in. zależy nam na rozwoju biometanowni, bo z jednej strony to jest świetne źródło energii z OZE, ale z drugiej strony też pomaga w gospodarce lokalnej, w gospodarce na obszarach wiejskich.

Natomiast jeśli chodzi o biopaliwa drugiej generacji i pierwszej generacji, to rzeczywiście kierunek jest dość jasny z perspektywy Unii Europejskiej. Produkcja biopaliw pierwszej generacji powinna być utrzymywana na takim poziomie, który mamy co do zasady dzisiaj. Obawy o pewną konkurencyjność pomiędzy sektorem żywności a sektorem produkcji energii są bardzo duże w ramach Komisji Europejskiej. Muszę przyznać, że jak się rozmawia o Zielonym Ładzie, o perspektywie 2050 r., to generalnie rola bioenergii jest uznawana za malejącą w perspektywie długoterminowej ze względu na różnego rodzaju obawy. Po pierwsze ze względu na konkurencję z innymi sektorami, a po drugie – że jednak negatywny wpływ ma też na emisję.

Jeszcze tylko odnośnie do wiatraków, małych wiatraków, które mogłyby być budowane na terenach wiejskich. Szanowni państwo, rzeczywiście otrzymujemy też wiele pytań ze strony pań posłanek i panów posłów, dotyczących małych instalacji wiatrowych. Dzisiejsze przepisy na temat mikroinstalacji do 50 KW w żaden sposób nie różnicują i nie dzielą na technologie, więc też nie ma żadnych przeciwwskazań, żeby budować tego typu instalacje w swoim gospodarstwie domowym, jeśli jest takie zainteresowanie. A więc z perspektywy barier takie bariery obecnie nie istnieją. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan przewodniczący Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałem poruszyć jedną kwestię – kwestię magazynów. Podniosę sprawę, o której mówił również minister Krzysztof Ardanowski, że nie każda technologia OZE jest w jakimkolwiek stopniu opłacalna i kiedykolwiek się zwróci.

Budowa w domu magazynu energii w postaci zestawu akumulatorów to jest jakaś ślepa uliczka. Jeżeli pójdziemy w tę uliczkę, to utkniemy. Utkniemy z tysiącami, z milionami akumulatorów, które trzeba będzie po pięciu latach zutylizować. Akumulatory będą coraz droższe, bo jest coraz większe zapotrzebowanie na metale ziem rzadkich. Tutaj powinna być rola państwa. A rola państwa w magazynowaniu, tak jak powiedziałem, to wodór, a później przerabianie na energię.

Dużo prościej jest postawić jeden elektrolizer w gminie, który będzie zbierał nadmiar energii, o czym mówił kolega, bo tych instalacji mamy bardzo dużo i one właśnie automatycznie się wyłączają. Czyli lepiej zbierać energię do superczystej energii wodorowej, niż dopłacać do czegoś, co nam się nigdy nie zwróci. Magazyn, który mógłby cokolwiek zmagazynować na jakiś rozsądny czas, będzie kosztował 30 tys. zł. Oczywiście możemy w to wpompować pieniądze publiczne, tylko to są pieniądze, jeszcze raz powtórzę, które się nigdy nam jako społeczeństwu nie zwrócą. Jeżeli jeszcze pociągniemy koszt ciągniony utylizacji akumulatorów, to jest naprawdę wielki koszt.

Nie wiem, boimy się elektrowni szczytowo-pompowych, bo tam zawsze znajdzie się jakaś żabka czy motylek, ale albo to, albo wodór. Spróbujmy jednak coś racjonalnego zrobić ze strony państwa, a nie zrzucać wszystkiego na obywateli, bo taki UPS też się psuje i zrobimy zamieszanie w systemie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Zamykam dyskusję.

Przechodzimy do drugiego punktu porządku dziennego…

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Czy jeszcze mogę prosić o głos?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Dziękuję. Chciałem podziękować panu z Ministerstwa Klimatu za wyczerpującą informację.

Dwie uwagi. Jak mówiłem o samowystarczalności energetycznej, to mówiłem o tym, że zapotrzebowanie domu bilansuje się w wymiarze roku, tzn. fotowoltaika jest w stanie wyprodukować tyle, ile potrzebujemy na pompę ciepła. W tej chwili to się kompletnie nie bilansuje. Dobrze pan wie, że na średniej wielkości dom instalacja musi przekroczyć 10 KW, i to wyraźnie. Celem powinno być to, żeby wyłączyć konwencjonalne źródła ciepła. Krótko mówiąc, wyłączamy ekogroszek, wyłączamy pelet i mamy… Oczywiście do tego muszą być sprawne sieci, które są w stanie wyrównywać okresowe deficyty mocy, bo to jest jasne.

Jeżeli natomiast chodzi o prosumenta zbiorowego, to zaniepokoiło mnie w piśmie i w tym, co pan powiedział, że chodzi o budynki wielorodzinne. To nie chodzi tylko o budynki wielorodzinne, to chodzi o strukturę osadniczą, że sąsiedzi mieszkający w domach jednorodzinnych mogą być zbiorowym prosumentem, bo się dogadali.

Korzystając z doświadczeń – z panem ministrem Ardanowskim wymieniliśmy doświadczenia – zaangażowanie podmiotu komunalnego jest kluczem. Absolutnym kluczem. Albo innego podmiotu, np. jakiegoś stowarzyszenia, które zajmuje się odnawialnymi energiami. Krótko mówiąc, osoby fizyczne i podmiot publiczny bądź NGO, który może przejąć rolę podmiotu publicznego. Jeżeli to zrobicie, to rzeczywiście możemy ruszyć z miejsca. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy pan dyrektor jeszcze chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MKiŚ Marcin Ścigan:

Tak, tylko dwa słowa uzupełnienia. Rzeczywiście pan poseł zauważył słuszną rzecz z zaangażowaniem też innych podmiotów w kontekście społeczności lokalnych. To jest kierunek, który będziemy wdrażać. Zarówno dyrektywa RED II, jak i dyrektywa rynkowa zobowiązują nas też do tego, żeby powstały tzw. społeczności obywatelskie czy energetyczne społeczności obywatelskie. Jedne bardziej generalne, drugie bardziej zajmujące się odnawialnymi źródłami energii. A więc tego typu rozwiązania na pewno będą wprowadzone do krajowego porządku prawnego.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Zamykam dyskusję.

Przechodzimy do drugiego punktu porządku dziennego. Czy pani minister przedstawi informację, czy pan dyrektor? Pan dyrektor. Bardzo proszę pana dyrektora o przedstawienie informacji do punktu drugiego.

Dyrektor departamentu MKiŚ Marcin Ścigan:

Ale co jest tematem?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Klimat. Smog.

Dyrektor departamentu MKiŚ Marcin Ścigan:

Muszę przeprosić, bo byliśmy przekonani, że tylko Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi będzie przedstawiało informację, a więc w tym zakresie zupełnie nie byliśmy przygotowani.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Przykro mi.

To pani minister. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. My zgodnie z pismem skierowanym do państwa zwróciliśmy się o to, żeby informację przedstawił minister klimatu i środowiska, w kompetencji którego znajdują się takie programy, jak „Czyste powietrze" czy „Stop Smog". Ministerstwo Rolnictwa nie jest w tym temacie właściwe.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Drodzy państwo, to będę musiał drugi punkt przełożyć na następne posiedzenie. Poprosimy Ministerstwo Klimatu, żeby się przygotowało do tematu i przedstawiło nam informację.

Pan poseł Wilczyński. Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Doszliśmy do punktu, o którym mówiłem również w kontekście prac Komisji, że wsią to my się tak naprawdę mało zajmujemy – wsią jako przestrzenią zamieszkania około 40% Polaków. Doszliśmy do sytuacji, kiedy mamy mówić o smogu na wsi, a okazuje się, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest niewłaściwe do tego, żeby mówić o wsi. To są, przepraszam za wyrażenie, ale słowo na „j" się tutaj kojarzy.

To musimy ustalić… Panie przewodniczący, na poprzednim posiedzeniu Komisji mówiliśmy o środkach budżetowych na rozwój wsi. Wie pan, co jest w środkach na rozwój wsi w dziale rozwój wsi? Funkcjonowanie administracji, która obsługuje rolnictwo. Tak wygląda ujęcie rozwoju wsi, jeżeli chodzi o usytuowanie strukturalne. No, to musimy sobie kiedyś odpowiedzieć na pytanie, czy rzeczywiście ma sens, żeby ministerstwo rolnictwa nazywało się Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi? A może powinno nazywać się tylko ministerstwem rolnictwa, będziemy mieli komisję rolnictwa i będziemy się tylko tym zajmować, bo rozwoju wsi to u nas jest tyle, co brudu za paznokciem.

Dzisiaj był wyjątkowy temat. Była okazja, żeby mówić o problemie, który interesuje zarówno rolnika, jak i każdego mieszkańca, bo jest pewna wspólnota interesów i wspólnota potencjału. Jeżeli mamy mówić o smogu, to musimy sobie też odpowiedzieć, czy jest ktoś, kto w ogóle na ten temat coś wie w państwie polskim, jeżeli chodzi o wieś? Bo to właśnie wsie są w najtrudniejszej sytuacji. Jak również oczywiście obszary podmiejskie, gdzie mamy rozproszoną zabudowę i funkcjonują setki tysięcy kopciuchów.

Panie przewodniczący. Proponowałbym, żeby jednak prezydium pochyliło się nad problemem i ustaliło, kto nam może przedłożyć kompetentną informację.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Tak, tak powiedziałem.

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

A nie na zasadzie spychotechniki, że Ministerstwo Rolnictwa nie zajmuje się wsią. Nie, tak nie może być.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle, oczywiście, że tak. Myślę, że ta sytuacja wymaga wyjaśnienia i na pewno ją wyjaśnimy. Na pewno temat poprowadzimy na następnym posiedzeniu Komisji, dlatego że dzisiaj...

Głos z sali:

Sejmu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Sejmu, przepraszam.

Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Chciałam tylko gwoli ścisłości odpowiedzieć. Jeżeli chcielibyśmy uzyskać takie informacje, to po prostu musimy się zwracać do Ministerstwa Klimatu. W związku z tym...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Tak, rozumiem, pani minister…

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

…poprosiliśmy Ministerstwo Klimatu.

Oczywiście jeżeli będzie decyzja, będzie nowa ustawa działowa, na mocy której te tematy przejdą do Ministerstwa Rolnictwa, to my będziemy się wtedy tym zajmować.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani minister, to nie jest zarzut do pani minister. Jedyny zarzut, który może być, to dosyć późno wyszło pismo z ministerstwa do ministerstwa, bo ono wyszło wczoraj. Dlatego myślę, że w tym momencie nie ma co szukać winnych. Temat przeniesiemy na następne posiedzenie Sejmu. Temat poruszymy na posiedzeniu Komisji i nie będzie wielkiego problemu.

Drodzy państwo. Skoro tak przedstawia się sytuacja, to zamykam dzisiejsze posiedzenie.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Miały jeszcze być wolne wnioski.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

A, jeszcze wolne wnioski. Przepraszam pana posła. Pan poseł o wolne wnioski już walczy trzecie posiedzenie. Tak że na pewno będą wolne wnioski.

Ale jeszcze przed wolnymi wnioskami – skoro będą wolne wnioski, to chciałbym bardzo państwu podziękować. Dziękuję pani minister i panu dyrektorowi. Bardzo się cieszę, że pan dyrektor reprezentował Ministerstwo Klimatu na dzisiejszym spotkaniu. Aczkolwiek bardzo ubolewam i przykro nam, że nie ma z nami ministra, ale wiem o tym, że to ważne sprawy zatrzymały pana ministra. Mam nadzieję, że będzie miał okazję być na następnym posiedzeniu. Będzie nam bardzo miło, jeżeli pan minister będzie z nami. Bardzo państwu dziękuję.

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie przewodniczący, jeszcze chciałbym poprosić panią minister i pana z Ministerstwa Klimatu, żeby państwo pozostali na sali, bo mam bardzo ciekawe pytania od rolników z Warmii i Mazur, ale nie tylko od nich.

Pierwszy problem, na który chciałem zwrócić szczególną uwagę. Warmińsko-Mazurska Izba Rolnicza w powiecie nowomiejskim i iławskim zwróciła się do mnie z prośbą, żebyśmy uregulowali wreszcie odszkodowania za ptaki. Osobiście złożyłem projekt u pani marszałek, żeby za takie ptaki, jak krukowate, żurawie, dzikie gęsi, łabędzie, kormorany rolnicy mogli złożyć wniosek – tylko do kogo? Wniosek o odszkodowanie, skoro nie mogą płoszyć ptaków, nie mogą do nich strzelać.

Mam pismo z 16 czerwca iławskiej rady. Rolnik napisał: „Mam 20 sztuk mamek, 50 sztuk bydła, sieję 8 ha kukurydzy – wszystko zostało zjedzone przez krukowate". Trzy razy przesiewał. Rolnik pyta się, do kogo ma się zwrócić w takiej sytuacji, jeżeli krukowate zjadły mu 8 ha kukurydzy, którą trzykrotnie przesiewał? Rolnik napisał dalej: „Panie pośle, pilnowałem to codziennie od piątej rano do ósmej".

To są potężne problemy, z którymi spotykają się rolnicy nie tylko na Warmii i Mazurach. Otrzymałem informacje od 15 izb rolniczych, żeby złożyć projekt ustawy w tej sprawie. Piętnaście izb rolniczych w kraju prosi o złożenie projektu takiej ustawy. Projekt ustawy jest u pani marszałek. Chciałbym się dowiedzieć – też od pana przewodniczącego – kiedy ewentualnie złożonym projektem ustawy się zajmiemy i kiedy pomożemy rolnikom? To są rolnicy z Grabowca, z Kamionki, z Biskupca Pomorskiego. Są podane konkretne przykłady, konkretne plantacje. Rolnicy się pytają, co mają robić, czy mają likwidować stado? Trzy razy kukurydzę przesiał i co? Co dalej?

Mam pytania. Wędkarze i rybacy z Warmii i Mazur mówią, że kormorany więcej zjadają ryb, niż oni łowią. Wiemy o tym. Kolega minister mi podpowiada, że jest to sytuacja znana od wieków, ale my powinniśmy zająć się tematem ustawy, bo jeżeli ptaki nam niszczą nasze dochody, to ktoś powinien za to zapłacić. Właścicielem ptaka jest Skarb Państwa. Jest nim Skarb Państwa, kolego pośle. Powinniśmy pomóc rolnikom. Panie ministrze od klimatu, pani minister, chciałbym otrzymać od państwa odpowiedź

na piśmie, co rolnicy mają robić w tej sytuacji, do kogo mają się zgłosić i skąd mają oczekiwać odszkodowań?

Kolejny problem, z którym chciałbym się zwrócić do pani minister rolnictwa, jest następujący: zderzyliśmy się ostatnio z potężną barierą ptasiej grypy i na nowo z ASF. U bardzo wielu rolników, którzy mieli u siebie ptasią grypę lub byli w strefie zagrożenia, całe stada zostały zagazowane. Rolnicy ponieśli ogromne straty. W budżecie państwa na ten cel mieliśmy przewidziane 430 mln zł. Pieniądze niestety nie zabezpieczają skali potrzeb, jakie wynikły z tego problemu, z tytułu ASF i ptasiej grypy.

Chciałbym się dowiedzieć, czy my jako Komisja będziemy zgłaszać się do ministra rolnictwa, a minister rolnictwa do ministra finansów o zwiększenie rezerwy celowej na ten cel? Rolnicy się pytają, zwracają się do mnie bezpośrednio i pytają: Panie pośle, kiedy możemy liczyć na pieniądze? Rolnicy pytają też konkretnie: Czy zostaną ewentualnie uruchomione kredyty preferencyjne na wznowienie produkcji? Na dzień dzisiejszy lekarze powiatowi w niektórych rejonach nie pozwalają jeszcze na wznowienie produkcji. A w programie drobiarskim jest to sześć cykli w ciągu roku, żeby produkcja się opłacała.

Kolejna rzecz, z którą się teraz zderzyliśmy, to jest gradobicie. Wielu sadowników – sadowników – poniosło ogromne straty z tytułu gradobicia, szczególnie na południu Polski. Rolnicy nie mogli się ubezpieczyć, bo pieniędzy na ubezpieczenie sadowników w systemie było na kilkanaście minut – przez tyle czasu mogli się ubezpieczać. Tylko tyle czasu było i kto miał dłuższe nazwisko, to nie został już przyjęty przez system.

Rozmawiamy o programach energetycznych, bardzo ważnych, przyszłościowych, ale ja chciałbym się zmierzyć z barierą, która jest dzisiaj, występuje teraz, dotyka rolników. Dlatego trzeba się zmierzyć z tym, jak pomóc rolnikom, których dotknęło gradobicie, jak pomóc rolnikom, których dotknęły ASF i ptasia grypa, oraz jak pomóc rolnikom, którym ptaki niszczą całe uprawy. Chciałbym od pani minister rolnictwa, od pana ministra klimatu otrzymać odpowiedź, bo tego oczekują rolnicy w całej Polsce.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Złożyłem wniosek z poparciem 15 izb rolniczych. 15 izb rolniczych w kraju poparło wniosek, żeby tę ustawę wreszcie wprowadzić pod obrady Sejmu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym wzmocnić głos pana posła Ziejewskiego.

Głos z sali:

Ale on był dosyć mocny, więc nie trzeba.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Ale żeby był jeszcze silniejszy.

Chciałbym zwrócić się do prezydium Komisji, żeby prezydium wystąpiło do ministerstwa z wnioskiem o informację, w jaki sposób są realizowane wypłaty odszkodowań dla hodowców drobiu z tytułu grypy ptaków. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Oczywiście kolega ma rację, gdy mówi o sprawach dotyczących szkód, które wyrządzają ptaki. Nie ma zresztą kadencji, chyba nie ma roku, abyśmy się tymi kwestiami nie zajmowali. Kończy się na dyskusji, a rolnik zostaje ze swoimi stratami i nikt się nim dalej potem nie interesuje.

Pamiętam, składałem w tej sprawie interpelację. Była debata na sali sejmowej. Skończyło się tym, czym się skończyło. Przypuszczam, że będzie tak samo… Odpukać w niemalowane drewno, aby się to skończyło bardziej pozytywnie. To pierwsza sprawa.

Ale w wolnych głosach i wnioskach chciałem jeszcze zwrócić się do pana ministra rolnictwa albo prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, aby odpowiedział mi na następujące pytanie. Rolnicy w wyniku covidu mogą ubiegać się o pięciomilionowe pożyczki, ale przepisy są tak skonstruowane, że właściwie rolnik nie może z pożyczki skorzystać. Jest zapis, że może, ale w związku z jednym zapisem w ustawie, dotyczącym nadwyżki kapitału... Przepraszam – nadwyżki środków finansowych nad kapitałem. Rolnik nie spełnia wszystkich kryteriów, które są wymagane i pożyczki nie można uzyskać, a byłby to znakomity zastrzyk gotówki dla rolników, którzy ponieśli ogromne straty, także i przez covid.

W związku z powyższym prosiłbym, panie ministrze, aby odpisano mi, czy istnieje możliwość, czy istnieje wola ze strony rządzących, aby ten przepis wykreślić z ustawy, a tym samym spełnić warunki do uzyskania pożyczki. Ten przepis to uniemożliwia.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękujemy.

Poseł Romuald Ajchler (Lewica):

To jest pierwsza sprawa.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

O, pierwsza.

Poseł Romuald Ajchler (Lewica):

Druga sprawa. Proszę państwa, mówiliśmy o fotowoltaice. Zainteresowanie rolników możliwością wydzierżawiania gruntów jest przeogromne. Przeogromne. Proszę sobie wyobrazić, że rolnik może otrzymać 16 tys. zł czy 15 tys. zł za hektar dzierżawy, a nie jest w stanie wygenerować takiego dochodu z żadnej produkcji. Stąd rolnicy nie przeszkadzają w tych sprawach i byliby tematem zainteresowani. A jedno, co ich wstrzymuje, co jest przeszkodą, to jest ewentualnie sprawa braku odpowiedzi na pytanie: gdy skończy się termin umowy dzierżawnej, a firma, która prowadzi tę fotowoltaikę, upadnie, to kto będzie zajmował się urządzeniami i likwidował skutki pozostałości po firmie?

Ta sprawa nie jest uregulowana. Wiadomo, że będzie to musiał zrobić właściciel, który zainwestował; ale on upadł w międzyczasie. Boję się, że takie upadki będą się zdarzać wtedy, kiedy będzie dochodziło do końca umowy dzierżawnej. Wtedy ktoś jednak musi wziąć się za likwidację tychże pozostałości. A to będzie, tak jak powiedział pan poseł Sachajko, więcej szkody spowodowanej budową akumulatorów niż korzyści płynących wtedy z magazynowania energii.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Krajewski.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Panie przewodniczący, pani minister, szanowna Komisjo. Powinniśmy też odbyć debatę dotyczącą sytuacji na rynku nawozów, bo 15% światowych nawozów potasowych pochodzi z Białorusi. Embargo wprowadzone na Białoruś spowoduje, że ceny w całej Europie mocno wzrosną. Dodatkowo od sierpnia mocznik granulowany będzie tylko z inhibitorem lub powłoką biodegradowalną, więc cena będzie dużo wyższa. Myślę, że w związku z tym, iż decyzja dotycząca embarga jest polityczna, warto by było spróbować na forum Unii Europejskiej powalczyć o jakieś dopłaty do nawozów, bo naprawdę cena będzie coraz wyższa. A wszyscy będziemy to odczuwać – i rolnicy, i konsumenci. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan minister Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Wszystkie problemy, które są dzisiaj przedstawiane i niezręczna sytuacja, w jakiej znalazła się pani minister, właściwie pokazują jeden problem, który jednak musi być w Polsce przedyskutowany – kto w rządzie ponosi odpowiedzialność za sprawy polskiej wsi i rolnictwa? Minister rolnictwa zaczyna być, przepraszam za wyrażenie, chłopcem do bicia w każdej sytuacji, ponieważ odpowiada

za ogromny obszar. Ogromny obszar spraw, które w ustawie o działach nie mieszczą się w jego kompetencjach. A to minister rolnictwa jest oskarżany o brak środków, o zaniedbania i o to, że nie może jakichś rzeczy realizować. Jak najlepiej życzę obecnej ekipie Ministerstwa Rolnictwa, bo ich sukcesy będą naszymi wspólnymi sukcesami, ale jeżeli sytuacja rozmytych odpowiedzialności będzie się utrzymywała, to ministrem rolnictwa będzie ktoś, kto albo ma duże wyobrażenie, a niewielką wiedzę, albo samobójca.

Mówimy o tym, że z punktu widzenia interesów wsi rozwój energetyki odnawialnej jest czymś bardzo istotnym. Departament, który tym się zajmuje, wypracował szereg bardzo sensownych rekomendacji i zaleceń, co należałoby robić. Tak, tylko że minister rolnictwa jest petentem u ministra odpowiedzialnego za energię. Mówimy o nadmiernej populacji poszczególnych gatunków zwierząt, o problemie szkód. Tak, tylko nawet jeżeli minister rolnictwa jest zdecydowany, by wprowadzać zmniejszenie populacji poszczególnych gatunków – czy kormoranów, czy krukowatych, czy łosi, czy dzików – to za chwilę staje się petentem u ministra odpowiedzialnego za środowisko. Kwestia relacji między na przykład rolnictwem a leśnictwem – staje się petentem u ministra, który odpowiada za lasy. Problem funkcjonowania łowiectwa w Polsce – staje się petentem u kolejnego ministra.

Zaniechany – a mam nadzieję, że nie porzucony – problem retencji, gospodarki wodnej jest bardzo istotny, najistotniejszy z punktu widzenia rolnictwa. Najistotniejszy. Ten rok może nie jest dramatyczny, tak jak 2018 r. i 2019 r., ale już się pojawia kolejny problem deficytu wody, szczególnie że ten deficyt jest wieloletni i trwały. Minister rolnictwa staje się petentem u kolejnego ministra, od którego zależy procedowanie ustawy. Ustawa była już gotowa, ale została wstrzymana.

Musi być jakaś refleksja, ponieważ tak, jak mówię... To samo dotyczy systemu ubezpieczeń. Mogę wskazać dziesiątki spraw, które są w Ministerstwie Rolnictwa w gestii ludzi, którzy za rolnictwo czują się odpowiedzialni, kompetentnych i mających wiedzę pracowników zatrudnionych w ministerstwie i w instytucjach okołorolniczych. Tyle tylko, że to nie minister podejmuje decyzje, a staje się tym, na którego spadają wszystkie gromy. Trudno być w skórze ministra rolnictwa, który jest oskarżany o zaniedbania, o grzechy, o problemy, na które jako żywo nie ma specjalnie wpływu. Jest, jeszcze raz powtórzę, petentem w strukturze rządowej u innych ministrów.

To nie wyjaśnia problemu, bo jest odpowiedzialność państwa, jest odpowiedzialność rządu, tylko w sytuacji różnych resortowych podziałów to wszystko musi przejść pewne określone procedury. A jeżeli ich nie przejdzie, to jest CBA, to jest odpowiedzialność, to jest NIK itd. To wszystko bardzo spowalnia i powstrzymuje przed podejmowaniem decyzji, a w ostateczności o wszystko jest oskarżany minister rolnictwa. Ta sprawa musi być w Polsce w jakiś sposób wyjaśniona.

W Europie Zachodniej ministerstwa rolnictwa mają różne kompetencje. Często jest to właśnie minister również odpowiedzialny za środowisko, za lasy, za konsumentów, za zdrowie publiczne – różnie, w zależności od tego, jak w danym kraju rozkłada się akcenty. Ale aby móc realizować wszystkie oczekiwania, jakie stają przed rolnictwem, a jest ich coraz więcej, to kompetencje ministra rolnictwa muszą być absolutnie znacznie szersze niż te, które są do tej pory, bo w przeciwnym wypadku zawsze – i na tym zakończę – zawsze będzie oskarżany i będzie się musiał tłumaczyć za nie swoje winy.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Czy mogę jeszcze zabrać głos?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę, panie pośle, ale już krótko, bo nie będziemy przedłużać dyskusji.

Poseł Romuald Ajchler (Lewica):

Pozycja ministra rolnictwa w rządzie jest taka, jaka jest jego płaca.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę, proszę, mówiłem. Proszę, ale krótko.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie przewodniczący, zgadzam się z panem ministrem Ardanowskim, że wiele rzeczy jest połączonych w kilku ministerstwach. Ale rolników na dzień dzisiejszy nie interesuje sytuacja, że sprawa jest powiązana z jednym ministerstwem albo z drugim ministerstwem. Rolnicy mówią: jest rząd i rząd bierze odpowiedzialność za daną sytuację.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ależ oczywiście.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Od tego jest Rada Ministrów.

Kolega Ajchler mówi, że już kilka razy zwracano się odnośnie do ptaków. Wydaje mi się, że to jest ten moment – ten moment – bo populacje tak bardzo wzrosły. Rolnicy, jak kiedyś widzieli jedną, dwie, trzy pary żurawi, to na ptaki nie reagowali. Nawet podobał się im śpiew ptaków. Ale dzisiaj na plantacjach są setki ptaków. Setki gęsi, setki krukowatych, tysiące krukowatych.

Odpowiedzcie rolnikowi z Grabowca. Czytałem to, co napisał. On wręcz płakał. Co ma robić? Trzy razy przesiewał kukurydzę. Ma 20 krów, 50 mamek i trzy razy przesiewał. Kto ma mu za to zapłacić?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

OK, dobrze. Myślę, że już nie ma sensu, bo mówiliśmy...

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Ale ja chciałbym otrzymać od pani minister odpowiedź na zadane pytanie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale usłyszy pan odpowiedź, jeżeli damy szansę, panie pośle, by pani minister mogła odpowiedzieć. Jak będziemy pytać i pytać, a nie damy szansy, to nie usłyszymy odpowiedzi.

Pani minister. Dajmy szansę, żeby pan poseł usłyszał odpowiedź.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, jeżeli chodzi o kwestie związane chociażby z populacjami ptaków, to bodajże w zeszłym tygodniu... My też otrzymujemy sygnały od rolników. Zwróciliśmy się już do Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Będziemy kontynuować rozmowy. Mogę przesłać pismo, bo sama je podpisywałam, a więc na pewno... Zresztą pan poseł poprosił o odpowiedź na piśmie, więc po prostu udzielimy pełnej odpowiedzi na piśmie.

Jeżeli chodzi o kwestie ubezpieczeń, to my coraz bardziej, coraz mocniej rozmawiamy o stworzeniu pewnego systemu ubezpieczeń, bo po prostu sytuacja, która jest obecnie, jest bardzo trudna. W wielu przypadkach de facto niestety nie ma możliwości skorzystania z ubezpieczeń. W związku z tym myślę, że w najbliższych miesiącach będziemy przedstawiać pewne nowe propozycje, nad którymi aktualnie pracujemy w ministerstwie. Zresztą zapowiadaliśmy także rozszerzenie Polskiego Ładu o kolejne tematy rolnicze. Na pewno ubezpieczenia, można powiedzieć, to jest dla nas temat priorytetowy.

Jeżeli chodzi o sytuację na rynku nawozów, to myślę, że zdecydowanie chyba to bardziej był postulat do pana przewodniczącego o poruszenie tego tematu. Jak najbardziej myślę, że to jest bardzo ważna kwestia. Faktycznie embargo nałożone na Białoruś na pewno stwarza pewne zagrożenia. Warto o tym porozmawiać i warto temat poruszyć.

Co do pozostałych kwestii, to pozwolę sobie przekazać informacje na piśmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Czy pan dyrektor ma coś do dodania w sprawie krukowatych i śpiewów ptaków?

Dyrektor departamentu MKiŚ Marcin Ścigan:

Niestety, tym razem nie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Po raz kolejny ubolewamy, że nie ma z nami ministra.

Drodzy państwo, na tym zamykam nasze posiedzenie. Bardzo dziękuję za aktywność i jeszcze raz za obecność ministerstwu, jednemu i drugiemu, jak również przedstawicielowi KOWR. Bardzo dziękuję za obecność. Dziękuję bardzo.

Spotykamy się, jeśli się nie mylę, o godzinie 18.00, tak? Tak, o godzinie 18.00.